



RADA

REGENCYJNA

Ustanowienie Rady Regencyjnej na podstawie patentu z d. 12 września r. b. zostało zdecydowane przez monarchów Niemiec i Austro-Węgier po przedstawieniu im przez oba rządy propozycji Tymczasowej Rady Stanu z d. 5 lipca o organizacji władz najwyższych w Polsce. Decyzja ta została wykonaną drogą nominacji z d. 15 września.

Rada Regencyjna jest więc instytucją mianowaną, powstałą na podstawie aktu załatwionego między Tymczasową Radą Stanu (mianowaną również w swoim czasie) i jej komisję przejściową a rządami mocarstw okupacyjnych. Wobec istniejących warunków politycznych w Królestwie Polskim ten punkt określa nie tylko pod względem formalnym ale i zasadniczym sytuację Rady Regencyjnej w kraju.

Nieufność do mocarstw centralnych, jaka zapanała powszechnie wskutek dotychczasowej ich polityki i działalności poszczególnych organów władz okupacyjnych, rozciągać się musi, szczególnie po doświadczeniu z Tymczasową Radą Stanu, na wszystkie akty, na wszystkie instytucje przez mocarstwa centralne tworzone, tymbardziej, gdy idzie tu łącznie z faktami nie świadzącymi o dobrej woli i szczerości dążeń, czego przykładem posłużyć może choćby ogłoszenie amnestji z dnia 27-go października.

Ponieważ zaś mimo to Rada Regencyjna przyjęła mandat, który obecnie piastuje, z rąk monarchów mocarstw centralnych, a jednocześnie przez skład swój osobisty jest związana ze społeczeństwem, przeto rola, której się podjęła może stać się zgubną nie tylko dla niej, ale wogóle dla sprawy polskiej, o ile nie nastąpi porozumienie się Rady Regencyjnej ze społeczeństwem.

To porozumienie wyłącznie od Rady Regencyjnej zależy.

W kraju naszym dwie w tej chwili działają siły, o które oprzeć się można: władze mocarstw okupacyjnych i zorganizowane politycznie społeczeństwo polskie, przedewszystkiem zaś jego żywioły demokratyczne. Można stwierdzić z zastrzeżeniem, tyczącym się ugodowych elementów, które dzięki poparciu okupantów istnieją, że wskutek polityki niemieckiej i austriackiej, w obecnej chwili siły te przeciwstawiają się sobie.

Jeżeli zważymy, że opozycyjność naszego społeczeństwa opiera się o postulaty, od których odstąpić ono nie może i nie powinno, to skonstatować wypadku, że konflikt może być jedynie wówczas złagodzony, jeśli okupanci postulaty te uznają, uznają nasze prawo do ich obrony. Dla Rady Regencyjnej więc, która pośrednictwa się podjęła i która interesy narodu polskiego chce wyobrażać, jest tylko jedna droga działania. Poszukać łączności z siłami własnego społeczeństwa, podjąć te hasła niezawisłości, które je naogół ożywiają i żądać od mocarstw centralnych zmiany ich polityki. Sądzimy, że Rada Regencyjna mogłaby skłonić okupantów do pewnych ustępstw, a w każdym razie do otwartego zupełnie wypowiedzenia się w naszej sprawie. Rada Regencyjna w ten sposób może oddać ogromne usługi narodowi. Opierając się o własne społeczeństwo, broniąc śmiało jego żądań, będzie ona czynnikiem o pierwszorzędnym znaczeniu dla organizacji sił narodu. Lecz Rada Regencyjna bezczynna lub Rada Regencyjna ulegająca dotychczasowemu kierunkowi polityki okupacyjnej stanie się dla społeczeństwa instytucją tej wartości, jaką posiadała Tymczasowa Rada Stanu w ostatnim okresie swego istnienia. Będzie ona tylko jedną z instytucji przez obce siły mianowanych, stanie się tylko atutem w ich grze politycznej potrzebnym.

Pierwszym więc zadaniem Rady Regencyjnej jest nawiązanie ścisłego, bezpośredniego kontaktu ze społeczeństwem polskim. Rada Regencyjna winna otwarcie i dokładnie informować społeczeństwo o swojej działalności i o swych stosunkach z okupantami. Winna się ona do społeczeństwa zwracać po wszystkie rady i wskazówki. Tutaj oczywiście występuje jako sprawa najważniejsza skład t. zw. Rządu, który nie powinien budzić nieufności wśród tych żywiołów, u których oparcia dla prowadzenia niezależnej polityki polskiej szukać trzeba.

Jako kardynalny warunek swego istnienia Rada Regencyjna wysunąć powinna zmianę stosunków politycznych w kraju. Przecież w dalszym ciągu jawne życie u nas płynąć może tylko pod kierunkiem okupantów. Na straży interesów Polski jak na urągowisko stoi niemiecki urzędnik policyjny, niemiecki cenzor, niemiecki szpieg wreszcie. Nietylko skrępowana jest działalność polityczna, prześladowane są słowa i myśli. Warszawa i prowincja osnuta jest dzisiaj siecią tajnych agentów i prowokatorów, więzienia nowe wciąż ofiary pochłaniają, a gdy pisma, jak „Godzina Polski“, „Goniec“, „Głos“ i t. p. poparciem i tolerancją się cieszą, inne, inaczej o sprawie polskiej myślące, szykanowane są i tropione.

Póki ten stan rzeczy nie ulegnie zmianie, póty Rada Regencyjna autorytetu zdobyć sobie nie może. Przy klasyfikowaniu objawów naszego życia politycznego stosunkiem do nich okupantów, Rada Regencyjna siłą rzeczy zaliczaną zostaje do tych, które polityce niemieckiej służą.

To też uwolnienie wszystkich osób uwięzionych za sprawy polityczne winno być przez Radę Regencyjną uzyskane, odnośne wystąpienie powinno być jak najrychlej uczynione, a społeczeństwo musi być o tym uwiadomione.

Z pośród tych spraw winna być jednak wyodrębniona sprawa Józefa Piłsudskiego, jako taka, na którą specjalny nacisk powinien być położony. Nie jest rzeczą dla Rady Regencyjnej korzystną, rozpowszechniając się mniemanie, że Rada Regencyjna powrotu Józefa Piłsudskiego sobie nie życzy. Pamiętać należy, że nie chodzi tutaj tylko o jego osobę, której uwięzienie było zresztą obelgą narodowi polskiemu wyrządzoną, ale również o stosunek do tych tendencji politycznych, które Piłsudski wyobraża. Póki Piłsudski jest w niewoli, póty nie ma swobody życia politycznego w kraju, póty panuje tu przemoc nie tego lub innego urzędnika niemieckiego nad tym lub innym obywatelem polskim, ale przemoc Niemiec nad krajem naszym.

Uwolnienie Piłsudskiego byłoby w zasadzie rozwiązaniem sprawy Benjaminowa i Szczypiorskiego, poruszyłoby sprawę wojska, którą rozwiązać Rada Regencyjna musi tak lub inaczej, a której bez Piłsudskiego i bez obozu, który jest z nim związany, nie rozwiąże.

4

Rada Regencyjna winna natychmiast rozpocząć przygotowania do zwołania sejmu. Nie naszą jest mocą zastanawiać się nad tym, czy uzyska zgodę okupantów. Rada Stanu — i to tylko Rada Stanu, powołana jako przedstawicielstwo obozów politycznych — częściowo tylko mogłaby aspiracje nasze zadowolnić. Sejm, jako najwyższa władza narodu, w ręce której wszystkie inne zostaną złożone, jest dla polityki polskiej sprawą pilną i konieczną. Jest on jedynym wyjściem z tej trudnej sytuacji, w jakiej kraj nasz się znalazł i jedynie sejm będzie wyrazem zbiorowej woli narodu.

Oto są główne punkty, które zdaniem naszym program Rady Regencyjnej względem własnego społeczeństwa winien zawierać. Podnoszony on był już niejednokrotnie przez żywioły demokratyczne. Czujemy się w obowiązku raz jeszcze go podnieść, raz jeszcze o nim przypomnieć.

Jeśli nie zostanie on uznany lub będzie odłożony, wyczekujące stanowisko obozu naszego względem Rady Regencyjnej z konieczności będzie musiało ustąpić krytyce, którą podjąć będziemy obowiązani. Żywioły niepodległościowe, które od początku wojny o niepodległość i niezawisłość ojczyzny naszej walczą, nie mogą stać biernie wobec tej polityki, którą się zasnawa czyny przez nie dokonane. Będziemy musieli dalej samodzielnie kontynuować walkę, w której do tej pory trwamy.

Od Rady Regencyjnej zależy odsunąć się od tej przepaści, nad którą stoi, ku której wciąż spada. Od niej zależy sięgnąć do źródeł siły i czynu, które w narodzie naszym biją. Jeśli się złęknie i nie sięgnie — będzie sama winną upadkowi swemu.

Warszawa, listopad 1917.



WYDAWNICTWO STRONNICTWA NIEZAWISŁOŚCI NARODOWEJ.

Nakład 1000 egzemplarzy. — Cena 20 fen.
